



Prawomocny Wyrok Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 czerwca 2018r.
Uprawomocniony w dniu 27.08.2018r.

Sprawa z powództwa Jerzego Marka Sajewicza Firma MARKUS ze Żmigrodu
Pozwany Marek Maciejewski Firma LIGNUMA z Kargowej.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny na skutek apelacji obu stron
postanawia oddalić apelacje powoda Jerzego Marka Sajewicza w całości
i obciąża go wszystkimi kosztami.

Krótkie przypomnienie zdarzenia:

23 grudnia 2013 roku została podpisana umowa trójstronna (między stronami i PKO leasing).
W skład linii wchodziły maszyny produkowane od lat w moim przedsiębiorstwie za kwotę:
428.490,00 zł .

Na maszyny wystawiłem fakturę vat na koniec stycznia 2014 roku.

Wspólnie z Panem Markiem Sajewiczem postanowiliśmy, że zleci mojej firmie
wyprodukować nową innowacyjną, prototypową linię. W aneksie do umowy nie określiliśmy
daty ukończenia, ponieważ to prototypowa linia.

Linie ukończyłem w październiku 2014 r i wyceniłem ją na kwotę: 681.380,00 zł.

Teraz zaczęły się problemy stwarzane przez Jerzego Marka Sajewicza.

Za linię nie chciał zapłacić, chciał ją za darmo, ponadto domagał się odsetek
od dnia pierwotnego wydania starej linii na kwotę: 226.671,21 zł.

Stanowczo odmówiłem, kwota 681.380,00 była i tak po dużym upuście,
ponieważ w skład linii wchodził ciąg maszyn do przerobu drewna okrągłego z podajnikiem
oraz ciąg maszyn do przerobu oflisa sprzężony z linią główną .

Całość sterowana inteligentnym programem.

Pan Jerzy Marek Sajewicz rozpoczął eskalację mojej osoby i mojej firmy LIGNUMA.

Rozpoczął kampanie polegającą na drukowaniu nieprawdziwych informacji szkalujących
moją osobę i wykazywał niekompetencje mojej firmy w artykułach:

1. Nr 9 - 2014 r „LIGNUMA przeceniła swoje możliwości wykonawcze”
2. Nr 12 - 2014r „Linia niby jest, ale jej... nie ma, więc LIGNUMA chce rozwiązania umowy!”
3. Nr 1 - 2015 r „list otwarty Jerzego Marka Sajewicza”
4. Nr 2 - 2015 r „list otwarty Jerzego Marka Sajewicza”
5. Nr 9 - 2015 r „Próżno czekaliśmy 24 sierpnia w Żmigrodzie na linię z Lignumy. „
6. Nr 10 – 2015 r „Linia niby jechała , ale komornik sądowy nie może jej znaleźć „
7. Nr 12 - 2015 r „ Komornik sądowy nie zobaczył linii , więc zajął ... dwa samochody,,
8. Nr 7 - 2016 r „ Teraz niby są ... dwie linie do odbioru !,,
9. Nr 5 - 2017 r „ Sąd uznał Lignumę winną niewykonania zobowiązania,,

Pragnę zaznaczyć, że tylko w pierwszym artykule we wydaniu Nr 9 - 2014 r mogłem ustosunkować się przed wydrukowaniem artykułu .

Wszystkie pozostałe artykuły były drukowane bez mojej wiedzy i możliwości zajęcia mojego stanowiska.

Pan Jerzy Marek Sajewicz potrafił zmanipulować i podporządkować pod swój plan redaktora gazety, który był jego świadkiem w sprawie i zeznawał na jego korzyść.

Tak ogromnej presji jaką zostałem poddany, nie ugiąłem się , straciłem kontrakty wtedy na około 1,5 mln Euro, o czym informowałem - będą dochodził sędownie odszkodowania od Jerzego Marka Sajewicza - obecnie liczymy wszystkie utracone kontrakty.

Pan Jerzy Marek Sajewicz widząc, że nadal nie wydaje mu linii za darmo, przechodzi do planu „B” - zabezpiecza przed rozprawą sądową dwa moje prywatne samochody i z komornikiem wyprowadza je z mojej posesji na okres czterech miesięcy.

Opisuje całość zajścia w gazecie w wydaniu Nr 12 - 2015 r, podkreślam raz jeszcze bez mojej wiedzy i możliwości odniesienia się do artykułu.

Nareszcie rozpoczęła się sprawa sądowa w 2016 roku , zakończona prawomocnym wyrokiem w dniu 27.08.2018 roku.

16 marca 2016 roku Stowarzyszenie Naukowe NOT sporządziło opracowanie i uznało linię za innowacyjną do przecierania drewna piłami tarczowymi.

W uzasadnieniu wyroku Sąd powołuje się na opinie biegłego sądowego o wiedzy specjalnej: „...Biegły w sposób stanowczy uargumentował swe stanowisko, że zmiany wprowadzone przez powoda doprowadziły do powstania zupełnie innego, innowacyjnego i prototypowego urządzenia (biegły użył porównania, że poprzednio strony umówiły się o „rower”, a powód domagał się wydania „samochodu”).

Panu Jerzemu Markowi Sajewiczowi nie udało się zmanipulować naukowców z jednostki NOT, nie udało się zmanipulować biegłych sądowych konstruktorów z Wrocławia, Sąd nie dał wiary jednemu słowu Jerzego Marka Sajewicza.

Jerzy Marek Sajewicz skrupulatnie przygotował niecny plan działań, rozmyślnie i w wyrafinowany sposób dążył do celu , wykorzystał moją ufność do swojej osoby, przecież znamy się od początku powstania firmy Markus do chwili obecnej główna produkcja przecierania drewna odbywa się na maszynach wyprodukowanych w mojej firmie około 20 lat temu.

Firma Markus jest firmą rodzinną, także moja firma LIGNUMA jest firmą rodzinną - perfidnie chciał wykorzystać moje pełne zaufanie do jego osoby.

Obecnie moi adwokaci sporządzili wniosek do sądu o zapłatę:

1. 220.511,15 zł tytułem odszkodowania za wykonanie zabezpieczenia w postaci pozbawienia możliwości korzystania z pojazdów.
2. 300.000,00 zł tytułem odszkodowania w związku z odstąpieniem od umowy.
3. Osobnym trybie zostanie sporządzony nakaz za utracone kontrakty po precyzyjnym obliczeniu strat.

Przedstawione powyżej zdarzenie jest precyzyjnie opisane w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 czerwca 2018 roku.